

Przemówienie marsz. Smigłego Rydza na zjeździe P. O. W. w Wilnie

W niedzielę, dnia 21 listopada, p. marsz. Rydz Smigły wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie do uczestników zjazdu powiatów w Wilnie.

Początek swego przemówienia marszałek Smigły-Rydz poświęcił wspomnieniom o ś. p. Marszałku J. Piłsudskim, następnie zaś wyraził żal, że nie może być obecny na zjeździe w Wilnie, poczem przeszedł do obecnej sytuacji politycznej (tekst według komunikatu urzędowego):

— „Teraz zaś, gdy przejdę mam do innych akcentów, zjawia się przede mną naczelne pytanie: w jakim rytmie mam to zrobić?”

Mówię o rytmie, bo chociaż wojna minęła, każdy z nas jest ciągle bojującym żołnierzem... Także wy, którzy walczyliście na sobie nie macie. Tembardziej ja.

Gdy żołnierz jest na czujce, wtedy ma na sobie pełne uzbrojenie. Gdy czuje wroga obok siebie, to ma palec każdej chwili gotowy do ściągnięcia cyngla. Gdy wraca ze służby, odda da broń, bo jest wśród przyjaciół i nie ma bezpośredniej groźby wroga.

Tak jest ze mną w tej chwili, bo mówię do was, którzy mnie dobrze znacie i których ja dobrze znam.

Dlatego też odrzucam wszelki rytmiczny zbędny grzesznostek i o-mówię.

Nie będę wam mówił o waszej przeszłości, bo wspólna jest nam ona, a tylko krótko stwierdząc, żeście do bry kawał żołnierskiej roboty odrobili.

A jak długo jestem waszym komentem głównym, to w naszym wzajemnym stosunku musimy pamiętać o jednym z najważniejszych obowiązków każdego komendanta. Tym obowiązkiem jest: stawiać zadania i wyznaczać wykonania tych zadań.

Peowicy i Peowiczki. Postawiliście zadanie — i to nie tylko wam — lecz wasz spowiednik się znalazł w pierwszym szeregu wykonawców.

Wierzę nieomal, że zmienimy to, od wielokrotności w Polsce zjawisko: że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi. Inni natomiast albo przegladają się i z uśmiechem sceptycznym potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przyszłowi tancerze chcą tylko od pieca zaczynać — i to od własnego pieca.

Oderwamy tych piecuchów od ich pieców.

Największy wódz w historii świata chcąc rozżagwić zapal bojowy swych żołnierzy, wskazywał im, że jako

zwycięzców czeka ich sława i bogactwa zdobytego kraju.

Wysię już sławę żołnierską zdobyli. Największym zaś bogactwem dla zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządną Polska, ze społeczeństwem zgodnym nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w polskim państwie, w dobru Rzeczypospolitej. Tym bogactwem do zdobycia jest w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siły Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać. Im więcej jej dadzą jej obywatele tym więcej ona im odda.

Gdy to mówię, dzieli mnie od was odległość Wilna od Warszawy, ale w czasie wojny dzieliły nas większe odległości, a jednak rozumieć się i pełnił obowiązek, bo wtedy, jak i dziś o Polskę chodziliśmy... bo tak, jak

dziś i jutro, a również i wtedy, miłość Ojczyzny — to polski dyktator”

Czwórporozumienie działa

Czwórporozumienie pp. Gierata i Grażyńskiego dało znać o sobie z okazji zjazdu POW w Wilnie, wysyłając depesze do uczestników zjazdu „z braterskim pozdrowieniem”. Depesze podpisał:

(—) Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza, Centralny Związek Młodej Wsi, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki.

MLECZARNIA DANGLA Obłady jarskie 80 Szpitalna 7

dzienników i ilustracji krajowych i zagranicznych wszelkiego piśmi i mody Kobięco

Rozmowa Hitlera z lordem Halifaxem Niemcy żądają zwrotu kolonii i oczekują propozycji Wielkiej Brytanii

LONDYN, 21. 11. Dziś w południe, w Berlinie, w ambasadzie brytyjskiej wobec przedstawicieli prasy angielskiej lord Halifax oświadczył, co następuje: „Żywię nadzieję, że w rezultacie naszych rozmów nastąpiły pewne postępy na drodze, która prowadzić może do wyjaśnienia atmosfery pomiędzy W. Brytanią a Niemcami, oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia, od którego tyle spraw zależy”.

Zapytany, czy może potwierdzić wiadomość, która krążyła w sobotę w oficjalnych kołach niemieckich, że lord Halifax w sposób nieobowiązujący zaprosił barona Neuratha do Londynu. Minister angielski w ostrożny sposób odpowiedział, że to, co się dalej stanie zależy musi od narad, które odbędą się zarówno w Berlinie, jak i w Londynie.

Podkreśliwszy następnie serdeczne i życzliwe przyjęcie, jakiego doznał w Niemczech, lord

Halifax zakończył wywiad opisem swej wizyty u prem. Goeringa, przy czym powstrzymał się jednak od jakichkolwiek wynurzeń natury politycznej, poświęcając raczej dużo miejsca opisowi położonej w lesie siedziby Goeringa.

Tak więc lord Halifax co do politycznych wyników wizyty, okazał się wielce powściągliwy. Lord Halifax naprawdę formalnie nie zaprzeczył wiadomości o zaproszeniu barona Neuratha, ale w taktowny sposób wskazał na zależność tej wizyty od dalszych kontaktów pomiędzy obu rządami.

W Londynie w Foreign Office podkreślają, że żadne formalne zaproszenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych dotąd nie nastąpiło. Ponadto w londyńskich kołach miarodajnych uważa się, że zwracana jest na fakt, że lord Halifax prowadził rozmowy o głębszym zasięgu jedynie z kanclerzem Hitlerem, gen. Goeringiem i baronem Neurathem, natomiast pominięte były w dużym stopniu narodowo - socjalistyczne czynniki partyjne. Z pośród czterech najbardziej wpływowych, dziś przewodców ruchu nar. - socj. Hessa, Rosenberga,

Himmlera i Goebelsa. Lord Halifax zetknął się tylko i to w ostatniej chwili z min. Goebelsem, który zaproszony został dziś po południu na herbatę do ambasady brytyjskiej.

Z tego faktu w miarodajnych kołach brytyjskich wyciągnięty jest wniosek, że rozmowy lorda Halifaxa ograniczone były w rzeczywistości jedynie do wysondowania oficjalnej polityki rządu Rzeszy. W rozmowie z kancl. Hitlerem, która zresztą była o wiele krótsza, aniżeli się w Londynie spodziewano, lord Halifax dowiedział się z ust kanclerza jakie znaczenie Niemcy przywiązują do zaspokojenia swoich roszczeń kolonialnych. Kanclerz Hitler podkreślił, że Niemcy nie wysuwają oficjalnie polityki rządu Rzeszy. W rozmowie z kancl. Hitlerem, która zresztą była o wiele krótsza, aniżeli się w Londynie spodziewano, lord Halifax dowiedział się z ust kanclerza jakie znaczenie Niemcy przywiązują do zaspokojenia swoich roszczeń kolonialnych. Kanclerz Hitler podkreślił, że Niemcy nie wysuwają oficjalnie polityki rządu Rzeszy.

BERLIN, 21. 11. W niedzielę o godz. 21-ej lord Halifax opuścił Berlin.

Na klęczkach pod krzyżem wyrzekł się błędów sekciarstwa przywódca hodurów w Hucisku

SANDOMIERZ, 21. 11. Przewodca hodurów w Hucisku pod Skarżyskiem Alfons Piór powrócił wraz

ze swymi zwolennikami na łono Kościoła katolickiego. Stał się on sekciarzem w bardzo młodym wieku i nigdy nie miał spokojnego sumienia. Sam w końcu zgłosił się do ks. dziekana Sykulskiego w Końskich i wyraził chęć powrotu do prawdziwego Kościoła. Gdy ksiądz dziekan przybył do Huciska, Piór w towarzystwie kilku osób stanął pod krzyżem na środku wsi i odczytał uroczyste oświadczenie, wyrzekając się błędów sekciarskich i wyrażając żal, iż innych w błędach tych utwierdzał. Oświadczenie swe, podpisane również przez świadków, Piór złożył ks. dziekanowi. Nawrócenie to wywarło na miejscowych katolikach i sekciarzach wielkie wrażenie. Rychło uformowała się procesja, którą poprowadził do kościoła parafialnego w Odrowążu ks.

pral. Sykuliński. Wierni, zgromadzeni w kościele na sumę, wyszli na spotkanie procesji, ciesząc się, iż mieszkańcy Huciska wracają do wiary swych ojców.

Po wejściu do świątyni Alfons Piór ukląkł przed wielkim ołtarzem zaś ks. Sykuliński odczytał z ambony oświadczenie Pióra i wygłosił naukę o: „Jedynym Kościele katolickim jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym” oraz podał warunki, które Piór i jego zwolennicy muszą spełnić, aby uwolnić się od kar kościelnych. Wśród wiernych w świątyni zapanowało wzruszenie. Przy wspólnym głosnym odmawianiu „Wierzę...” przy słowach o Kościele powszechnym powstał płacz. W całej parafii i w okolicy panuje radość, iż Huciska wróciły do wiary katolickiej.

Ks. biskup Szlagowski zagaił tydzień filozoficzno-religijny

W niedzielę dnia 21 bm. odbył się w wypełnionej po brzegi sali Theologicum inauguracyjny odczyt „Tygodnia filozoficzno - religijnego”. Otwierając „Tydzień” przemówiła prezeska studium p. Jadwiga Monkówna wykazując ścisłą łączność zagadnień religijnych z moralnymi. Po ukończeniu odczytu prezydium zebranie zagaił J. E. ks. biskup prof. dr. A. Szlagowski. W zastępstwie ks. dr. Z. Kozubskiego referat pt.: „Naczelna zasada katolickiej etyki”.

ki płciowej wygłosił ks. J. Noy-szewski.

Dnia 22 bm. (poniedziałek) wygłosił odczyt p. dr. Gantkowski prof. uniw. poznańskiego pt.: „Ład życia płciowego w świetle nauki i etyki chrześcijańskiej”. Odczyt przeznaczony jest wyłącznie dla p. akademik.

Premier węgierski w Berlinie

BERLIN, 21. 11. Węgierski premier Daranyi z małżonką oraz ministrem spraw zagr. Kyfiya przybyli dziś o godz. 10.20 specjalnym pociągiem na dworzec anhalcki w towarzystwie węgierskiego posła w Berlinie Sztójaj, szefa protokołu Buelowa - Schwante oraz szeregu wyższych urzędników węgierskich.

Dymisja płk. Ablamowicza

Dymisja dyrektora Warszawskiej Izby Rzemieślniczej, płk. Ablamowicza, została przyjęta. Co do następcy — w tej chwili nie zapadły jeszcze żadne decyzje.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal-ty (na wszystkich stronach po 6 szpal-ty) na 1-iej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Odrobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy — tusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wstawieniem cyfry (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.

Zuchwałe okradzenie adwokata Złodzieje uśpili domowników

Nocy ubiegłej złodzieje dokonali zuchwałego okradzenia mieszkającego adwokata Kopyczyńskiego, zabierając futro karakulowe, 50 zł. gotówką i srebrny zegarek.

Wkroczone nocy poprzedzającej kradzież adw. Kopyczyński udał się z żoną na bal, zostawiając w mieszkaniu matkę, służącą i kuśnierza, który przetrabiał futro karakulowe dla matki. O godz. 22 kuśnierz wyszedł, a domownicy udali się na spoczynek.

Wracając o godz. 5-iej rano Kopyczyński zauważył, że służąca leży uśpiona jakimś narkotykiem, a w mieszkaniu panuje wielki nieporządek. Służącą Taborkównę zdołano o-

budzić. Ocknęła się ona z silnym bólem głowy. Zauważyła, że ubieralnicy Kopyczyński spozostregli pootwierane szuflady i brak futra. Ponadto stwierdzono, że złodzieje zabrali również 50 zł. i z kosa służącej srebrny zegarek. Natychmiastowe poszukiwania złodzieja nie doprowadziły narazie do ujęcia go. Prawdopodobnie złodzieje uśpili Taborkównę gazem usypiającym, wprowadzonym przez dziurkę od klucza i zamierzali okraść całe mieszkanie, jednak zostali przedwczesnie spłoszeni.

Pod zarzutem współdziałania ze złodziejami, policja aresztowała kuśnierza.

W niedzielę odbył się Sejmik rzemieślniczy w Poznaniu

POZNAŃ, 21. 11. W niedzielę odbył się w Poznaniu w Domu Rzemieślniczym Zjazd rzemieślników wielkopolskich z udziałem przedstawicieli z całej Polski. Obrady poprowadził na bożeństwo w kościele OO. Salezjanów. Otwarcie Sejmiku nastąpiło o godz. 11-tej w przepięknej sali Domu Rzemieślniczego. W pierwszych rządach zasiadli przedstawiciele władz między innymi delegat J.E. ks. Prymasa Hłonda, delegat Ministerstwa Prze-

mysłu i Handlu, przedstawiciele województwa, Prezydent Miasta oraz gro- no posłów i senatorów. Obrady zaga- ił Prezes Zarządu Głównego Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Sobczak. Po zagajeniu, na marszałka powołano Prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Zakrzewskiego. Z kolei nastąpiło odczytanie referatów: Prezesa Izby Rzemieślniczej Zakrzewskiego — o sytuacji gospodarczej rzemiosła wielkopolskiego, preze-

sa Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijańskich p. Sobczaka — o postulatach rzemiosła i o zmianie ustawy przemysłowej, radcy Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Gadebuscha — o konsolidacji rzemiosła wielkopolskiego. Po przerwie obiadowej rozwi-

nęła się długa i bardzo ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami, po czym uchwalono jednogłośnie szereg rezolucji. Najważniejszą z tych rezolucji dotyczy sprawy nowelizacji ustawy przemysłowej. Sejmik uchwalił domagać się: 1) ustalenia zasady, że samoistne rzemiosło uprawiać może jedynie rzemieślnik z dyplomem mistrza branży rzemieślniczej, 2) ustalenia zasady, że uczniowie rzemieślniczych szkół może jedynie rzemieślnik z dyplomem mistrza danej branży rzemieślniczej, 3) udzielenia rzemiosłu polskiemu ochrony przed inwazją wielkiego przemysłu fabrycznego, 4) nadania możliwości cechom rzemieślniczym w jednolitym organizowaniu się w nadzórnych organizacjach jednolitych, mianowicie w jednolitych związkach cechów, 5) ustalenia zasady organizowania się cechów jedynie w autonomicznych kołach przy cechach rzemieślniczych.

Cele podróży amb. Bullitt'a do Warszawy

NOWY JORK, 21. 11. Departament stanu zaprzecza stanowczo wiadomości pochodzące ze źródeł francuskich, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt przybył do Warszawy, aby powstrzymać Polskę od przystąpienia do paktu przeciwkomunistycznego. Departament stanu stwierdza, że podróż amb. Bullitt'a nosi charakter prywatny i że powstrzyma się on w Warszawie od działalności politycznej.

Cele podróży amb. Bullitt'a do Warszawy

NOWY JORK, 21. 11. Departament stanu zaprzecza stanowczo wiadomości pochodzące ze źródeł francuskich, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt przybył do Warszawy, aby powstrzymać Polskę od przystąpienia do paktu przeciwkomunistycznego. Departament stanu stwierdza, że podróż amb. Bullitt'a nosi charakter prywatny i że powstrzyma się on w Warszawie od działalności politycznej.

Makabryczny pomysł Wykłady dla umierających

„Prawda” w licznych artykułach twierdzi, że propaganda konstytucyj i ordynacji wyborczej powinna dobieść do każdego obywatela sowieckiego bez wyjątku. Skoro tak, to trudno — rozkazy „Prawdy” trzeba spełniać. W szpitalu im. Erismana w Leningradzie postanowiono „objąć propagandą” wszystkich chorych. We wszystkich dziesięciu klinikach szpitalnych zorganizowano przyniosło we lekcje i odczyty dla chorych. Całą tę akcję zorganizował młody ko-

munist — dr. Kac. W dziennikach sowieckich pojawiły się makabryczne zdjęcia: wycieczkowe, obandażowane postacie, zgrupowane dookoła kierownika propagandy dr. Kaca, pochłaniają chciwie jego wywody. Tym razem przedsięwzięcie dr. Kaca stanowiło przełom: zamiast spodziewanego orderu dostał burę od „Komsomol. Prawdy”, która szkodnie upatrywała w podobnym postępowaniu chęć dyskredytacji sowieckiego ustroju.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88-333 przyjmuję interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30. ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2. Wrocław, Cyganki 34. Tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4. PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziennikiem Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.